

Waldemar Irek

23 niedziela zwykła, O dystans w miłości

Wrocławski Przegląd Teologiczny 3/1, 163-164

1995

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

przyjmiesz, jest człowiekiem sprawiedliwym: on potrzebuje dachu, ty – nieba, on nie ma pieniędzy, ty – sprawiedliwości”. Podobnym echem brzmią słowa św. Ambrożego: „Bóg nie patrzy zbytnio na to, co Mu dajemy, lecz na to, co zatrzymujemy dla siebie”.

2. Będziesz szczęśliwy, ponieważ (ubodzy) nie mają czym się tobie odwdziżyć.

Dziewiętnastoletni student muzykologii Hartmut Gogelmann, odmówiwszy służby wojskowej, jako służbę zastępczą wybrał pracę z dziećmi upośledzonymi. Owocem spotkań jest książka zatytułowana *Kaj znów się śmieje*. Autor zastanawia się: „Oni nawet nie wiedzą, że są ludźmi. Mam nadzieję, że starczy mi miłości, aby im to któregoś dnia uświadomić”. Właśnie takiej służby wypływającej z miłości uczy nas dziś Jezus: *Będziesz szczęśliwy, ponieważ (ubodzy) nie mają czym się tobie odwdziżyć. Odpłatę bowiem otrzymasz przy zmartwychwstaniu umarłych*.

Eucharystia, w której uczestniczymy nazywana jest Ucztą Miłości. Jezus, którego miłość do człowieka zaprowadziła aż na krzyż staje się obecny pośród nas pod postaciami Chleba i Wina. Zaprasza do udziału w tej uczcie wszystkich: zarówno tych, którzy żyją blisko Niego, jak i tych, których grzech oddziela od Boga; zarówno *przyjaciół*, jak i *ubogich, ułomnych, chromych i niewidomych*. Jednym i drugim pragnie udzielić swych darów. Pragnie, abyśmy zaczerpnęli ze źródła tej miłości, która Jezus zawiadła na krzyż, a nas prowadzić może drogami służby potrzebującym.

Profesor Albert Schweitzer przemawiając na jednym z amerykańskich uniwersytetów zauważył: „Nie wiem, jak będzie wyglądało wasze życie, ale wiem jedno: tylko ci spośród was odnajdą prawdziwe szczęście, którzy będą szukać i odnajdą drogę służby braciom”.

Prośmy dziś Pana, aby odnowił w nas ducha pokory i służby.

ks. Mariusz Rosik

23 NIEDZIELA ZWYKŁA – 10 IX 1995

O dystans w miłości

1. Czyż Bóg, który jest Miłością, może być zazdrosny o miłość skierowaną ku drugiemu człowiekowi? Jeśli jest prawdą, że zostaliśmy stworzeni na obraz i Boże podobieństwo, to wynika stąd, że wszystko co w nas piękne i dobre jest odbiciem Boskiej Istoty w życiu człowieka. Może o tym szczególnym pokrewieństwie mówił średniowieczny mistyk Mistrz Eckhart stwierdzając, iż na dnie duszy każdego człowieka przebywa Boża iskra. Zatem uczucia które odkrywamy, ciepło przyjaźni i radość miłości czy nie są dotykaniem nici szczególnej bliskości z Najwyższym?

Prawdę tę ilustruje poeta ks. Jan Twardowski mówiąc: „Więc to Ciebie szukają, gdy kupują kwiaty, roznosząc swoje serca pod różne adresy – by na serio powtarzać romantyczne słowa”. Dlaczego zatem padają w dzisiejszej liturgii słowa o nienawiści ojca i matki, żony i dzieci skoro Bóg jest promotorem wszelkiej miłości?

Dlaczego słyszymy słowa o nienawiści siebie, skoro w przykazaniu miłości Boga i bliźniego powtarzamy codziennie: będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego?

2. W pierwszym czytaniu z Księgi Mądrości słyszymy słowa o jednej z niekwestionowanych w naszym świecie wartości jaką jest mądrość. W ujęciu biblijnym mądrość to nie tylko zdolność nagromadzenia informacji, ale to sztuka życia, która związana jest z darem samego Boga. Autor natchniony kieruje naszą myśl ku mądrości, która sięga szczytów, płynie bowiem z Objawienia i oświeca umysł człowieka. „Nieśmiałe są myśli śmiertelników i przewidywania nasze zawodne, bo śmiertelne ciało przygniata duszę i ziemski przybytek obciąża lotny umysł”.

Może dlatego nową szansą dla każdego z nas – słuchaczy Bożego Słowa – jest oświecenie swojego życia słowami samego Chrystusa. Są to słowa o miłości do Boga, w świetle której drugi człowiek i wszelkie wartości naszego życia nabierają odpowiedniego dystansu.

3. Mówimy: dobrze że jesteś; stwierdzamy: Ty nie możesz umrzeć, bo bez Ciebie nie wyobrażam sobie życia. Tymczasem drugi człowiek odchodzi, umiera, może nas zawieść i oszukać. Mimo jego piękna i szlachetności odkrywamy słabości i braki, które przywołują lęk o Niego i o nas.

Stary Testament często powtarza: Błogosławiony człowiek, który zaufał Bogu, a nie pokładał nadziei w człowieku. Polska pisarka natomiast stwierdza: „Drugi człowiek nie może być zasadą naszego istnienia” (M.Dąbrowska).

4. Niegdyś św. Augustyn myśląc o życiu mądrym zauważył, iż jeśli Pan Bóg jest na właściwym miejscu w życiu człowieka wówczas wszystko znajdzie się na właściwym miejscu.

Dlatego jesteśmy dzisiaj przez Słowa Jezusa zaproszeni do refleksji nad miejscem które w naszym życiu zajmuje Bóg i człowiek. Kto jest w centrum, a kto na marginesie naszego życia?

To dobrze, że wśród słów mądrości z wysoka, słyszymy również prawdę o krzyżu. Prawdziwa bowiem miłość umie dźwigać każdy krzyż. A my dzisiaj podobni do człowieka z Ewangelii, który zaczął budować i zamierza ten dom wykończyć. Dom naszego życia. Mimo naszych błędów, braku mądrości, dystansu zwracamy się do Boga słowami pełnymi ufności: *Panie, Ty zawsze byłeś nam ucieczką.*

ks. Waldemar Irek

24 NIEDZIELA ZWYKŁA – 17 IX 1995

O miłości, która umie czekać

1. Jeszcze do niedawna wydawało się człowiekowi, że stanie się nieograniczonym panem swego życia. Technika, która miała ujarzmić przyrodę, maksymalna